Rok II Kraków-Podgórze, środa 2 marca 1904. Nr 50.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·50 Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) - od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. — W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Główne sześć spraw.

Kolizya, zamięszanie, awantury, walki, niepewność, obawy, przygotowania gorączkowe, czyhanie nowych potęg, zewnętrznych w Azyi i w Afryce, wewnętrznych, społecznych w Europie: oto stan, w jakim się obecnie państwa i ludy znajdują. A wobec spraw wielkich istnieje mnóstwo spraw mniejszych, bliższych, na które na razie mniej się zwraca uwagi, które przecież nie tracą znaczenia swojego jako fermenty, miny, choroby.

Reichsrat, Rada państwa w Wiedniu, zwołany dla formy, bo obstrukcya utrzymuje go w stanie paraliżu. Obstrukcya nie ustanie, bo niema warunków po temu, niema obecnie w Austryi nikogo zdolnego do sanacyjnej polityki. Austrya bezrządem stoi: to jedna sprawa.

W Węgrzech również obstrukcya nie słabnie; Tisza zabiera się teraz do ostatecznej z nią walki. Jeżeli stronnictwo niezawisłości znowu do obstrukcyi wróci (Kossut chory), Tisza nie poradzi i runie. Co potem? To druga sprawa.

Idziemy do *Mitrowicy?* Rebelia Albańczyków? Czy to początek wznowienia całej dawnej europejskiej *kwestyi wschodniej?* To trzecia sprawa.

Powstanie w *Macedonii?* Czy wybuchnie na nowo? czy da się zażegnać wojnę między Turcyą a Bułgaryą? W razie wybuchu wojny wmieszaćby się w nią musiała Serbia. Musiałyby się wmieszać Austro-Węgry, Rosya, Anglia, Włochy, Francya... cała Europa z bronią do ataku. To czwarta sprawa, z poprzednią ściśle złączona.

Wojna rosyjsko-japońska: niema żadnego państwa, któreby nie było bezpośrednio, lub pośrednio interesowanem. Czy uda się ją zlokalizować, a może za kilka miesięcy przerwać, czy też musi ona wywołać zawieruchę powszechną, jakiej świat i historya jeszcze nie widziały? To piąta sprawa.

W Afryce staczają Niemcy dziesięciogodzinne batalie z Hererami; zarzewie zaczyna tam już przybierać znamiona pożaru; czy to odruch samodzielny, czy też działają i angielskie podmuchy? To szósta sprawa.

Na razie pomijamy inne, mniej doniosłe sprawy.

Widzieliśmy już za naszych czasów: oblężony Paryż, oblężony Rzym, oblężony Pekin; teraz widzimy, że wszystkie lądy naraz drżą, wszystkie morza armatami się jeżą.

Początek XX. wieku zarysował się wspaniale, okropnie; cała ludzkość załamuje ręce. Z tego zamętu musi się wyłonić jakiś świat inny, lepszy, więcej ludzki, ale droga prowadzi przez straszliwe ruiny i przepaści. *Idem.*

Na terenie wojny.

Na lądzie dzieje się to, co z natury rzeczy, z istoty wojny wynika, cośmy też już dokładnie zaznaczali. Przednie straże nad Jalu zderzają się już teraz niemal codziennie. Rosyanie operują podjazdowo przez oddziały kozaków, za którymi idą oddziały piechoty, a w danym razie wsadzają piechotę na wozy, ludności koreańskiej zabierane, albo nawet, jak to już czynili Anglicy w Transwalu, na małe przestrzenie wsadzają piechotne oddziały na konie. Zdarza się też, że nadbiega i sukurs regularnej konnicy. Te ruchy pozornie bezładne, któremi kieruje jenerał Liniewicz, mają na celu: marsz kolumn japońskich wstrzymywać, utrudniać, urywać je, napadać na treny, zabierać po



Operacye wojenne na lądzie. Marsz wojsk japońsko-rosyjskich w kierunku rzeki Jalu. (Patrz artykuł: „Na terenie wojny").

drodze prowianty, niszczyć gościniec, koleje, wiadukty, tunele, telegrafy, obsadzać choćby tymczasowo ważne miejsca obronne, wąwozy, wsie, lasy, brody. Wszystko należy do operacyj obronnych. Informacye francuskie mówią: że wielkie ruchy wojsk ze znamieniem zaczepnem nastąpią dopiero, gdy adm. Makarow obejmie komendę floty i nadciągną posiłki. Wtedy dopiero — w połowie kwietnia przejdzie Rosya nad Jalu do ofenzywy. Dlatego to oficerowie francuscy przeznaczeni dla studyów w obozie ros. nie spieszą się wcale z wyjazdem. Tymczasem jednak, gdy według ros. informacyi Japończycy w Korei dopiero 3 dywizye naprzód posuwają, według tych samych informacyj oczekują Rosyanie zaczepnego działania Japończyków koło Władywostoku.

Depesze z różnych źródeł donoszą, że w Gensan, na wschodzie Korei (naprzeciw Pingjang) wylądowali Japończycy 60.000 wojska. Liczba ta jest oczywiście przesadną, lecz nie zdaje się ulegać wątpliwości, że Japończycy oprócz działań na morzu zamierzyli działać na trzech liniach bojowych: na zachodzie nad Jalu, na wschodzie od Gensan, na północnym wschodzie koło Władywostoku. Należy przypuszczać, że zmuszą Rosyan do walnych starć, zanim ich posiłki z Europy nadciągną.

Czy operacye floty jap. koło Port Artur i Dalny mają na celu głównie osłonę transportów wojska jap., czy też zamiar zniszczenia, lub zdobycia tych miejscowości, dotąd tego rozpoznać nie można. Znamienną jest odezwa komendanta w Port Artur, że otoczenie ze wszystkich stron jest nieuniknione, że zatem załodze i ludności nie pozostaje nic innego, tylko walka na śmierć lub życie.

Cała wojna musi być taką walką. Ogromny ruch wojsk chińskich, oraz band bokserów i chunchuzów, zaostrza niesłychanie międzynarodowe położenie. Już poseł ros. w Pekinie zagroził, że neutralność Chin będzie ignorowaną, jeżeli Chiny ruchu band nie stłumią. Jest to początek zawikłania powszechnego, którego się już w Petersburgu obawiają, podejrzywając wprost Anglię i Amerykę, że chcą do kataklizmu doprowadzić. Cały świat przenika wulkaniczne drżenie. Wojna rozpoczęta nada sygnaturę XX-mu wiekowi.

Jeszcze wrogowie armii rosyjskiej w Mandżuryi.

W jednym z ostatnich numerów „Inwalida“ pod tytułem „Caveant-consules“ znajdujemy interesujący artykuł, który poniżej w wyjątkach podajemy:

Autor artykułu, lekarz wojskowy, omawia na podstawie danych z minionych wojen możliwość powstania epidemii podczas wojny i, zastanawiając się nad klęskami, jakie one wywołują, nasuwa szereg projektów, któreby urzeczywistnić należało.

„Na Dalekim Wschodzie wojna rozpoczęta. Wojska mobilizują się — zaczyna autor. — Historya wojen wskazuje, że w każdej armii w czasie zbrojnego pochodu należy mieć do czynienia z dwoma wrogami, pierwszy — widzialny nieprzyjaciel, a drugi — niewidzialny, ale najniebezpieczniejszy i najbardziej zabójczy — są to różnego rodzaju choroby epidemiczne. One wyniszczyć są zdolne całe wojsko zwycięzców.

Ale nauka w drugiej połowie zeszłego wieku zrobiła takie olbrzymie postępy w kierunku leczenia chorób zaraźliwych i w dziedzinie hygieny, że obecnie z zupełną pewnością można powiedzieć, że żadna z tych chorób nie jest niemożliwą do wyleczenia, ponieważ znamy przyczyny i sposoby ich rozpowszechniania, jak niemniej środki opanowywania epidemii.

Nauka daje wierne i nieomylne środki w celu walki z niemi, pod postacią przepisów hygieny i profilaktyki, ale ta sama nauka wskazuje, że dla zupełnego i prędkiego skutku, środki te należy przedsiębrać przedwcześnie, systematycznie i według znanego planu: śmiało i umiejętnie.

Niemcy podczas francusko-pruskiej wojny skorzystali ze wskazanych przez naukę postępów i dzięki właściwej organizacyi pomocy sanitarnej w armii, jak również systematycznego wprowadzania i stosowania jej od chwili mobilizacyi, doszli do rezultatu, który nie zadawala, ale zmiejsza dawniejszy stosunek: podczas wojny opuściło szeregi 58·9 proc; od chorób zmarło 12.599 ludzi, podczas gdy od oręża 28.282 zginęło.

Rosya zaś, podczas ostatniej kampanii tureckiej (1877—1878) nie umiała skorzystać z postępu nauki i przykładu Niemców, a wskutek tego armia silnie ucierpiała z powodu tyfusu plamistego, który się następnie rozprzestrzenił po całej Rosyi.

Z powodu niedostatecznej opieki sanitarnej w roku tym, armia rosyjska od chorób straciła 81.166 ludzi, gdy tymczasem od oręża zginęła zaledwie połowa, nawet mniej, bo 36.465 ludzi.

Obecną wojnę Rosya zmuszona jest prowadzić w kraju olbrzymim, mało zaludnionym, niekulturalnym. Mieszkańcy tameczni istnieją w najbardziej niehygienicznych warunkach, a prócz tego w najbliższem sąsiedztwie z teatrem wojny znajdują się stałe rozsadniki cholery, dżumy i krwawej dezynteryi.

Armia więc rosyjska w takich warunkach jeszcze więcej niż dawniej narażoną jest na to, że może się zmarnować z powodu epidemii, które, z powodu trudnej komunikacyi, bezpośrednio wpłynąć mogą na siłę bojową armii i doprowadzić do bardzo ciężkich strat moralnych i materyalnych“.

Transport wojsk rosyjskich.

Generał-porucznik Lewaszow, naczelnik zarządu komunikacyi wojskowych, w odpowiedzi p. Siemionowowi, który w „Nowem Wremieni“ użalał się na złe warunki przewozu wojsk

Z TEATRU.

Eros i Psyche powieść sceniczna w 7 obrazach Jerzego Żuławskiego.

(Dokończenie).

Obraz szósty — dzień dzisiejszy. Psyche została kokotą, którą utrzymuje bogaty bankier. Psyche w strojnej sukni pije w gronie wesołej młodzieży, upija się szampanem i gotowa oddać się każdemu, kto się jej podoba lub kto płaci. Dyalog znów trąci szablonem a już wprost niemożliwą jest scena, gdy bankier-kochanek Blaks bez powodu kochance swojej opowiada, czem ona jest, że ją kupił, że niczem innem więcej być nie może i t. p. Po tem następuje scena poetycznych wyznań młodego, idealnie w Psyche zakochanego Stanisława (Alfred z „Violetty“), których ona nie chce słuchać, a Staś, widząc wreszcie że z tej mąki chleba nie będzie, ucieka. Psyche podpala dom, nie wiedzieć czy dlatego, że pijana, czy dlatego, że się w niej zbudziło przypomnienie Arkadyi. Dość, że podpala.

Obraz ten, mimo, że dał najwięcej pola do popisu p. Mrozowskiej, jest zdaje mi się w tej powieści zupełnie nie na miejscu. Jak autor z poetycznem niby założeniem swego utworu, z pojęciem owej Psyche, co ma moc „dźwigać światy“, pogodził w swej kalkulacyi poetycznej pomysł zrobienia tej Psyche kokotą, wprost trudno zrozumieć. Sprzeciwia się to nietylko estetyce samego pomysłu, co choć nie nowy, tematem do poezyi jest niezawodnie, ale sprzeciwia się także prawdzie, którą chciał autor wypowiedzieć. Czyż autor istotnie wierzy, że nawet w dniu dzisiejszym, Psyche, symbol tęsknoty ludzkiej za Pięknem i Dobrem niczem innem nie jest tylko ulicznicą, niezdolną do niczego, prócz upadku i zgonu? Gdyby tak było, czy znalazłby ten sam autor tę właśnie publiczność, która do północy blisko cierpliwie trwała na jego sztuce, czyhając łakomie na błyskające tak rzadko okruszynki złota na tej piaszczystej dolinie? Nie, w to nie wierzy autor. A gdy nie wierzy, to pocóż tworzyć takie bajdy i obniżać poziom swego własnego artystycznego pomysłu?

Następuje wreszcie obraz ostatni: Wyzwolenie. Rzecz dzieje się kiedyś w przyszłości. Psyche zamknięta w więzieniu. Do tego więzienia wchodzi orszak, niosący na jakimś tronie pana świata, króla Blaksa, w asyryjskiej czapce na głowie. W orszaku znajdują się takie osoby jak: „przemówiciel“, „mądry człowiek miejscowy“ etc. Król Blaks drzemie w krześle bo stracił już wszelką siłę fizyczną. Zmęczył się i zestarzał. To zupełnie naturalne. Podnoszą go, a on idzie do uwięzionej Psyche, aby ją prosić, by ożywiła świat na nowo (?!) I oto następuje wielki tryumf ducha nad ciałem, Psychy nad brutalną zmysłową siłą, którą reprezentuje ten bezwładny i bezsilny Blaks! Psyche wyrywa mu niespodziewanie sztylet i popełnia na bezbronnym skrytobójcze morderstwo. Tego potrzeba jej było do wyzwolenia się i oczyszczenia! Tylna zasłona się podnosi, widać znowu Arkadyę, Eros czeka na Psychę, a ona powraca do niego, odpokutowawszy za to, „że spojrzała niegdyś w twarz boga miłości“! Na tem koniec. Jestem pewny, że sam autor nie nazwie tego dzieła swoją dumą.

Wystawa sztuki była bardzo staranna a gra p. Mrozowskiej pełna pietyzmu i wprost nadludzkich wysiłków ratowała sztukę. Najlepiej w grze tej artystki wypadła Psyche w obrazie pierwszym, w „Rinascimento“ i „Dniu dzisiejszym“, mniej dobrze w obrazach, gdzie potrzeba było dramatycznej siły, której p. Mrozowskiej brak bo zresztą role silnie dramatyczne leżą poza zakresem jej talentu. Gdybym przypuszczał, że tej znakomitej artystce zależy na wymienianiu jej toalet, uczyniłbym to także.

Transformacyjną postać Blaksa grał p. Sosnowski o tyle, o ile go w ogóle grać było można.

P. P. Walewski i Jednowski stworzyli bardzo ładne postaci niewolników we „Zmierzchu bogów“.

Lwia część zasługi należy się także p. Spitziarowi, dekoratorowi naszego teatru.

Dr Włodzimierz Lewicki.

drogami żelaznemi, pisze: „Nie mając czasu na wdawanie się w szczegóły, powołuję się na „Ruskij Inwalid“, w którym opisano szczegółowo urządzenie wagonu do przewozu wojsk w czasie zimy. Po przeczytaniu tego opisu każdy przekona się łatwo, jak fantazya rozmija się z rzeczywistością. Oczywiście przyjemniej byłoby przewozić żołnierzy w wagonach osobowych, ale skoro ich niema poddostatkiem, wypada posiłkować się innymi, przystosowanymi do potrzeb przewozu. Tak samo czynią we Francyi, Niemczech i Austryi, chociaż koleje tameczne oficiej są uposażone w wagony osobowe, niż koleje rosyjskie. W takich wagonach przewieziono już w grudniu rekrutów, posłanych na Daleki Wschód, a teraz przewożeni są żołnierze. Przez cały czas tych transportów było — podług najściślejszych raportów — zaledwie kilka sporadycznych wypadków odmrożenia twarzy i rąk, czemu nie można się dziwić, skoro temperatura spada w Syberyi do 45 stopni Reaumura niżej zera. Wszystkie oddziały, wyprawione w drogę, zaopatrywane są w kożuszki, buty wojłokowe, rękawice i nauszniki. Nadto w Czelabińsku i Irkucku istnieją składy ciepłych przedmiotów, które wydają się tym, którzy je przypadkowo stracili w drodze“.

Artykuł „Russkiego Inwalida“, na który powołuje się generał Lewaszow, brzmi:

„Ci, którzy nie są obeznani ze sposobem przewożenia wojsk, mniemają, że w czasie zimy przewożą żołnierzy w zwykłych wagonach towarowych, że ludzie w nich marzną, źle są żywieni i t. p. — Ale wagony te mają tylko pozór wagonów towarowych. Naprzód ściany i podłogi obite są wojłokiem i drugim rzędem desek. Następnie wagony zaopatrzone w piece żelazne. Wagony mają odpowiednią ilość desek, z których z łatwością urządzają się na noc prycze, gdzie całkiem swobodnie leżeć może 30—32 żołnierzy, czyli ilość największa, jaka się przewozi w wagonach. W dzień żołnierze zupełnie swobodnie leżeć mogą na ławkach w około pieców. Przewidziano też wszystko możliwe dla wygody jadących. Po każdym przebiegu, a najwięcej po dwu przebiegach (od jednego punktu do drugiego) żołnierze korzystają z naczyń objętości 49 do 50 wiader, a zawierających wodę gorącą, na stacyach zaś poszczególnych są specyalne aparaty do gotowania wody.

„Bezwarunkowo każdego dnia żołnierze dostają gorącą strawę z $^3/_4$ funta mięsa. — W większości pociągów są zwykłe wagony towarowe z kuchniami żołnierskiemi, co daje możność posiadania wody gorącej ciągle, a na żądanie zgotowania kaszy. Dla bezpieczeństwa od ognia, wszystkie wagony mają wiadra z wodą, a starszy żołnierz pilnuje czystości w wagonie. W pociągu jest 200—300 łopat na wypadek zasp śnieżnych, na specyalnych zaś punktach pociągi zatrzymują się na dniówkę ze względów hygienicznych. W każdym pociągu znajdują się lekarz i felczer.

Klimat Korei i Mandżuryi.

Wobec zbliżających się większych starć na lądzie, coraz większy budzą interes stosunki klimatyczne Korei i Mandżuryi, którym na losy walki przypadnie zapewne wpływ niemały. Chcąc się w nich zoryentować, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie, że północna Korea i Port Artura leżą mniej więcej pod tą szerokością, co Madryt, Neapol i Konstantynopol, południowa zaś Korea na szerokości Tunisu i Algieru. Mukden odpowiada Rzymowi, Władywostok Florencyi albo Nicei. Lecz klimat południowej Europy posiadają te okolice tylko w lecie, nigdy zaś w obecnej porze i dlatego należy się zająć stosunkami atmosferycznemi w lutym, marcu i kwietniu.

Otóż Azya wschodnia należy do rejonu „monsunów“, tj. wichrów, które mają zgoła inny kierunek w lecie, inny w zimie; pora zimowa sprowadza tam tylko wiatry zimne, tj. północne. Ważność tego momentu rozumie się dopiero, gdy się zważy, że średnia temperatura władywostocka w styczniu np. wynosi —16 stopni Celzyusza, w lutym —11°, w marcu —3°, a w kwietniu zaledwie +4°. Wynika stąd, że monsum kwietniowy jest już znacznie cieplejszy, jest wiatrem południowym.

W południowej Mandżuryi zima jest jeszcze surowsza (średnio —16 stopni C), lecz przejście do wiosny o wiele gwałtowniejsze, tak, że w kwietniu średnia temperatura wynosi mniej więcej +10 stopni C. Podobnie jest na północnej Korei nad rzeką Jalu, gdzie się skoncentrowała armia rosyjska, to też zamarzłe drogi są podatne do transportu wojska pieszo, dowóz zaś żywności na saniach znacznie łatwiejszy, niż w porze roztopów. Gdy te jednak nadejdą, stosunki prowiantowe ulegną znacznemu pogorszeniu, w przeciwieństwie do stosunków armii japońskiej, która będzie miała na tyłach morze, wolne od lodów.

Reszta Korei znajduje się w korzystniejszych o wiele warunkach klimatycznych. W Seoulu temperatura średnia w zimie wynosi 4 stopnie, w kwietniu zaś 12 i pół stopni. Port Fusan na południowym brzegu prawie nigdy nie zamarza, gdyż średnia temperatura wynosi w zimie 4 stopnie powyżej zera, tyle zatem, ile we Władywostoku w kwietniu.

Wybrzeża Korei w lutym i w marcu odznaczają się klimatem suchym. Opady wynoszą od 30-stu do 40-tu milimetrów, gdyż wiatry północne mają słaby procent zawartości wilgoci. Dopiero w kwietniu, z nadejściem ciepłych południowych „monsumów“ zaczynają się deszcze, zastępujące poprzednie śniegi. Na wschodniem wybrzeżu Korei opady są ogółem nieco obfitsze, niż na zachodniem. Natomiast na zachodniem daleko częściej zdarzają się mgły, zwłaszcza około Czemulpo. Mgły te nadchodzą zwykle dopiero w marcu. Wybrzeże zachodnie Korei odznacza się częstemi fatamorganami, odbijaniem się przedmiotów w powietrzu. Horyzont wydaje się o wiele wyższy, niż w istocie, a wskutek tego trudno nieraz określić położenie statku. Wybrzeże wschodnie ma nie tak silny przypływ i odpływ, jak zachodnie, to też lody zimowe, o ile się tworzą w poszczególnych portach, trzymają się długo i utrudniają wielce lądowanie. Natomiast na wybrzeżu zachodniem tworzą bardzo wysokie fale, do 10-ciu metrów wysokości, tak, że powłoka lodowa pryska nader szybko i odsłania wolne wejście do portu.

O tanie mięso.

(Dokończenie).

Co mówią rzeźnicy?

W sprawie taniego mięsa rozmawiałem z kilku tutejszymi rzeźnikami i wszyscy w zasadniczych punktach zgadzają się ze sobą. Przedewszystkiem zatem są zdania, że winę drożyzny mięsa w Krakowie ponosi w znacznej mierze nasz *magistrat*, który będąc przeświadczony o swej winie, pragnie komedyami z zabijaniem „próbnego“ wołu i „próbnej“ starej krowy zamydlić oczy mieszkańcom naszego miasta, a zwleka od kilku lat z wybudowaniem *chłodni*. Już to samo, że rzeźnicy z chwilą wybudowania chłodni nie będą potrzebowali zakładać własnych lodowni, kosztujących przeciętnie każdego rzeźnika około 300 zlr. rocznie (a które, nawiasem mówiąc, nie są w świetnym stanie), wpłynie na obniżenie cen mięsa. Drugim powodem drożyzny mięsa jest znaczna *opłata akcyzowa* od bydła. Gdyby magistrat, a względnie Rada miejska zechciała się przyczynić do obniżenia obecnych cen mięsa, musiałaby natenczas zmniejszyć opłatę akcyzową, która wynosi po 13 kor. od sztuki bydła. Ze względu jednak na to, że miasto jest porządnie zadłużone, a akcyza w dzisiejszych warunkach przynosi od samego bydła co najmniej ćwierć miliona koron, nie można marzyć o obniżeniu opłaty akcyzowej.

Głównym jednak powodem drożyzny mięsa jest wielki wywóz bydła opasowego *z Galicyi do Prus*. Gdyby granica została zamknięta, wtedy bezwarunkowo nastąpiłby musiało znaczne obniżenie cen mięsa; to jednak nie nastąpi z powodów niżej podanych.

Kto jest głównym sprawcą drożyzny?

Drożyzna mięsa odbija się najfatalniej na średniej i uboższej klasie ludności, do których nie tylko należy proletaryat robotniczy, ale zarówno inteligencya urzędnicza.

Winę obecnej drożyzny ponosi przedewszystkiem *rząd*. On bowiem, popierając interesa wielkich właścicieli ziemskich, głównych hodowców bydła, pozwala na wywóz bydła opasowego za granicę, a przez to na podnoszenie się cen targowych, ku krzywdzie milionów konsumentów. Rząd austryacki opiera się — jak wiadomo — głównie na właścicielach wielkich posiadłości i dlatego to z taką starannością dba o ich interesa. Gdyby została zamknięta granica pruska, natenczas mięso przez to samo, że bydło nie mogłoby być wywożone za granicę, musiałoby bez wątpienia potanieć. Rząd jednak granicy nie zamknie, a natomiast pragnie, aby agraryusze zarabiali na hodowli bydła. Jako dowód tego może posłużyć fakt, że gdy przed kilku tygodniami sprowadzili rzeźnicy wiedeńscy tanie, zamrożone mięso z Argentyny, rząd pod śmiesznym pretekstem nie dozwolił nawet na spróbowanie tego mięsa i na otwarcie wagonów.

Rząd rozumiał dobrze, że sprzedaż mięsa tego wpłynęłaby na znaczne obniżenie cen bydła, dostarczanego przez agraryuszów. Niech klasa niższa płaci drogo za mięso, albo nie je go wcale.

Są jednak jeszcze dalsze powody drożyzny mięsa, a mianowicie przyczyny dostarczają

Stosunki materyalne rzeźników krakowskich.

W Krakowie znajduje się około 100 rzeźników, z których zaledwie kilku obraca własnym kapitałem, wszyscy zaś inni pożyczają na zakupno bydła od kapitalistów-żydów pieniądze, od których opłacają przeważnie jako najmniejszy procent 9 od sta, chociaż niejednokrotnie płacą i więcej. Że to również wpływa na drożyznę mięsa, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Bogatsi natomiast rzeźnicy, którzy obracają własnym kapitałem, są w lepszych o wiele warunkach, a nawet można śmiało powiedzieć, są w świetnem położeniu. Oni to mają w swoich rękach dostawę mięsa dla wojska, któremu sprzedają zazwyczaj pośledniejsze mięso tj. przednie i w ten sposób pozbywają się codziennie na raz wszystkiego górnego mięsa, a lepsze natomiast naturalnie po droższych cenach zamożniejszym mieszkańcom naszego miasta sprzedają.

Mięso końskie.

Co robić, aby mimo wszelkie przeszkody ludności uboższej módz zaraz dostarczyć taniego mięsa?

Jest na to rada. Oto należałoby otworzyć jatki z mięsem końskiem, które za granicą powszechnie jest używane w większych miastach. Za otwarciem takich jatek są krakowscy rzeźnicy, a chociaż u nas mają ludzie wstręt do końskiego mięsa (wstręt w istocie zupełnie nieuzasadniony), to jednak celem uzyskania tańszego mięsa powinno się na próbę otworzyć jatkę z mięsem końskiem.

Możnaby także spróbować wprowadzić hodowle królików. — W Paryżu mięso królicze pojawia się na wszystkich stołach. Może i u nas dałoby się wprowadzić. *(dt)*

Przedstawienie operetkowe.

W teatrze miejskim odbyło się w poniedziałek wobec przepełnionego publicznością teatru przedstawienie operetkowe. Wiadomo, że przedstawienie to zainicyował i do skutku doprowadził p. Marso, nauczyciel tutejszego konserwatoryum, wyłącznie swojemi uczniami. Ogólne wrażenie było lepsze, aniżeli się można było spodziewać; było to przedstawienie pod każdym względem niezwykle udatne. Gra, śpiew i ruch na scenie, dowodził bardzo wprawnej i bardzo starannej ręki kierownika, ale poza tem, należy się osobna pochwała uczniom, którzy i muzykalność i łatwość, a nawet chwilami prawdziwy talent wykazali.

W „Zaczarowanych skrzypcach" Offenbacha, podnieść należy rolę ogrodnika, (p. Łowczyński) która wypadła pod każdym względem dobrze. Panna Koźmin, pomimo chwilowego zakłopotania, wnet odzyskała swobodę, p. Dębiński posiada głos bardzo sympatyczny.

„Wesele przy latarniach", Offenbacha, odznaczało się obok zalet wokalnych grą pełną swobody, a nawet werwy i humoru. Pod względem gry, pierwszeństwo należy się pannie Recht, która robiła wrażenie zawodowej aktorki, panna Drozdowska wywiązała się wcale dobrze z niewielkiej roli Kasi, panna Chrapczyńska, widocznie podniecona swobodą i humorem panny Recht, dostroiła się do swej koleżanki. Bardzo dobrze wywiązał się z głównej roli pan Walewski.

Publiczność wysłuchała tego popisu z bardzo żywem zajęciem i oklaskiwała gorąco młodych wykonawców. Po przedstawieniu nie brakło kwiatów dla uczniów i wieńca dla dzielnego nauczyciela.

Na zakończenie odsłonięto niezwykle barwny i pięknie ułożony żywy obraz, pod tytułem „Jutrzenka".

Orkiestra pułku 13, pod kierunkiem p. Hocka, była jak zwykle wyborną. *Poraj.*

Z KRAJU.

Z Oświęcimia piszą: Onegdaj przyaresztowano u nas Kuśmidra, nauczyciela w szkole ludowej w Dworach koło Oświęcimia. Kuśmider cieszył się widocznie dobrą opinią u władz, bo przed trzema laty został nagrodzony krzyżem zasługi z okazyi 25 letniego jubileuszu pracy nauczycielskiej. Jak się obecnie pokazało, Kuśmider dopuszczał się przez dłuższy czas bezecnych gwałtów na swych uczennicach. Ostatnio pewna ośmioletnia uczenica R. skarżyła się przed rodzicami na pewien ból. Lekarz zbadawszy dziecko, skonstatował zgwałcenie, a dziewczynka przyznała się, że zgwałcenia dokonał kierownik szkoły. Wyszło też na jaw, że Kuśmider uprawiał swój zbrodniczy proceder od lat.

Z Bochni. (Odczyty). W ubiegłą niedzielę odbył się u nas w sali kasynowej odczyt znan. poety dra Rydla pt. „Don Kiszot Cervantesa". Odczyt ściągnął tłumy publiczności. Prelegent w jasnych słowach przedstawił treściwie żywot bohatera Cervantesowej powieści na tle po poetycku odmalowanego historycznego tła średniowiecza i znaczenie tej powieści w literaturze wszechświatowej.

„Znicz" akademickie bocheńskie koło naukowe rozpoczyna żywą działalność. Dnia 27 p. m. wygłosił członek tego koła p. L. Skoczylas w sali „Sokoła" odczyt o Towiańskim.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 2 marca.

KALENDARZ.

Dziś we środę Heleny. — Jutro we czwartek Kunegundy. — Pojutrze w piątek Kazimierza.

Wschód słońca 2 b. m. o godz 6 minut 49; zachód o godz. 5 min. 38; długość dnia godzin 10 min. 49.

Środa.

Teatr: W miejskim „Interes przedewszystkiem" komedya w 3 aktach Okt Mirbeau, o godzinie 7 wieczór.

Ludowy zamknięty.

Koncerty: W sali hotelu Saskiego koncert Fo Egerówny o godz. w pół do 8 wieczór.

Wykłady: Powszechne wykłady uniwersyteckie: W Collegium novum wykład prof dra A. Mazanowskiego, pt.: „Spory literackie klasyków z romantykami między r. 1820 a 1860" o godz. 7 wiecz.

Zgromadzenia: W Kole artystyczno-literackiem walne zgromadzenie członków o godzinie 7 wieczór.

Czwartek.

Teatr: W miejskim „Eros i Psyche", powieść sceniczna w 7 odsłonach J. Żuławskiego o godz. 7 wieczór.

W ludowym „Chaim Krakower", obraz sceniczny w 4 odsłonach J. Piaseckiego o godzinie 7 wieczór.

Wykłady: Powsz. wykłady uniwers.: W I. szkole realnej wykład prof. dra St. Tołłoczki p. t. „Co to są elektrony?" o godzinie 7 wieczór.

Odczyty: O polityce socyalnej: W Collegium novum odczyt doc. dra St. Grabskiego p. t. „Społeczne zadanie współczesnego państwa" o godzinie 6 wieczór.

Z teatru ludowego. Artyści teatru ludowego obecnie pilnie zajęci są próbami z „Chaima Krakowera", który jako premiera ukaże się na scenie we czwartek dnia 3 marca. Następnie czyni się przygotowania na szereg występów znakomitej wodewilistki, p. Adolfiny Zimajer, cieszącej się olbrzymiem powodzeniem we Lwowie. Występy p. Zimajer rozpoczną się we wtorek dnia 8 marca. Jednocześnie wchodzi w skład trupy teatru ludowego komik, p. Władysław Kiciński, który w Krakowie i w całej Galicyi jest ulubieńcem publiczności.

Repertuar przedstawia się następująco: We czwartek, dn. 3 marca br.: „Chaim Krakower", obraz sceniczny w 4 odsłonach Józefa Piaseckiego (nowość). W sobotę dnia 5 marca „Chaim Krakower" (po raz drugi). W niedzielę dn. 6 marca br. „Chaim Krakower" (po raz trzeci). We wtorek dnia 8 marca br. pierwszy występ gościnny p. Adolfiny Zimajer.

Uroczysty wieczór i koncert. W sobotę dnia 5 marca odbędzie się staraniem wydziału Resursy urzędniczej, w lokalu Resursy, wieczór ku uczczeniu dziesięcioletniej pracy p. Maurycego Siebera, jako kierownika artystycznego koncertów w Resursie. Program koncertu, w którym udział wezmą panie Sułkowskie, Felicya Rutkowska (art. sceny miejskiej) p. Walewski i orkiestra 56 pp. — zapowiada się świetnie.

Między innemi odśpiewa tenorzysta p. Walewski dwie nowe własne kompozycye z towarzystwem orkiestry — umyślnie na ten koncert napisane. — Oprócz tego scena z opery „Halka" również z orkiestrą. Początek koncertu o godz. 7 wieczorem.

W koncercie pp. Sułkowskich, który się odbędzie dnia 11 marca w sali hotelu saskiego, przyrzekli łaskawy współudział dyrektor teatru miejsk. p. Józef Kotarbiński, sympatyczny baryton p. Kazimierz Wilczyński, znany z występów w Tarnowie, oraz orkiestra 56 pp.

Z Tow. „Polska sztuka stosowana". Walne zgromadzenie członków Towarz. odbędzie się w gmachu Uniw. Jagiell. w Krakowie (Collegium novum, sala Kopernika) d. 13 marca o godz. 5 popołudniu. Udział w głosowaniu mogą brać tylko członkowie Tow.

O zapobieganiu chorobom. Pod tym tytułem wygłosi dzisiaj wykład dr Weinsberg, lekarz miejskiej kasy chorych w sali Rady miejskiej o godz. 6 wieczór na zgromadzeniu ludowem, zwołanem przez miejską kasę chorych.

Z Tow ratunkowego. Walne zgromadzenie członków Tow. ratunkowego odbędzie się w niedzielę d. 6 bm. w sali Rady miejskiej o godz. 4 po południu, a o pół do 5-tej bez względu na komplet. Na porządku dziennym jest zmiana statutu, wybór prezesa i 10 członków wydziału.

Tow. ratunkowe prosi nas także o zaznaczenie, że w spisie członków honorowych w sprawozdaniu za rok ubiegły pominięto przez pomyłkę nazwiska dra Arnolda Baneta i dra Wilhelma Słapy, członków honorowych Towarzystwa.

Pawilon ryb morskich na małym Rynku zostanie wkrótce otworzony. Nad cenami sprzedawanych w tym pawilonie ryb magistrat będzie miał stałą kontrolę. Pawilon ten, którego właścicielem jest Ludwik Szul, urządzony będzie wedle wszelkich wymogów sanitarnych i porządkowych, nad czem również magistrat czuwać będzie. Sprawę tę załatwi dzisiaj rada miejska na posiedzeniu.

Nie kijem, to pałką postanowili piekarze krakowscy na ostatniem posiedzeniu cechu godzić publiczność naszą. Już na przedostatniem posiedzeniu cechu postanowiono zaniechać wypiekania bułek 2-halerzowych, a jako powód tego postanowienia podano, że wkrótce ma nastąpić podrożenie mąki. — Mąka zaś ma podrożeć z tego powodu, jak podają pp. piekarze, że Rosya zamknie wkrótce granicę dla wywozu zboża.

Pp. piekarze asekurują się zatem już z góry! Na wczorajszem jednak posiedzeniu zdecydowali się pp. piekarze, zapewne celem uniknięcia słusznych zarzutów publiczności, wypiekać bułki centowe, lecz o mniejszej wadze, czyli innemi słowy pieczywo podrożało, a pp. piekarze na swojem postawili.

W komisaryacie targowym złożyli dzisiaj piekarze wykaz cen pieczywa o tych samych cenach, a natomiast wagę poszczególnego pieczywa zmniejszyli. Sprawą tą zajmiemy się w najbliższym numerze.

Wozy sypialne, które dotychczas krążyły tylko między Wiedniem a Krakowem od wczoraj będą kursować także pomiędzy Wiedniem a Podwołoczyskami przy pociągach pospiesznych. Odjazd z Wiednia o godz. 10 min. 5 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godz. 6 min. 19 rano, do Lwowa o godz. 1 min. 30 po południu, do Podwołoczysk o godz. 6 min. 10 wieczorem; odjazd z Podwołoczysk o g. 10 min. 36 przed południem, ze Lwowa o godzinie 2 minut 50 po południu, z Krakowa o godz. 10 wieczorem, przyjazd do Wiednia o godz. 6 min. 15 rano. Za użycie jednego miejsca do spania w wozie sypialnym należy uiścić następującą należytość dodatkową: z Wiednia do Krakowa pierwszą klasą 12 koron 50 hal., drugą klasą 11 kor.: z Wiednia do Lwowa pierwszą klasą 16 kor.

50 hal., drugą klasą 14 kor.; z Wiednia do Podwołoczysk pierwszą klasą 20 kor., drugą klasą 16 kor.

Fotografie statków wojennych rosyjskich, które zostały nadesłane Redakcyi „Nowin", wystawione są w ramach w oknie sklepu p. K. Zielińskiego w Rynku głównym, gdzie je Szan. Czytelnicy mogą oglądać wraz z objaśnieniem. W ramkach tych będziemy od czasu do czasu zamieszczać fotografie wybitnych osobistości i ilustracye wypadków, odnoszących się do wojny na dalekim Wschodzie, która teraz wchodzi w fazę rozstrzygającą.

Będziemy tam także w chwilach ważnych ogłaszać telegramy, które o godz. 3 po południu otrzymujemy od naszego wiedeńskiego korespondenta.

O typie Polki w zaraniu naszej historyi będzie mieć pogadankę we środę 2 bm. w Czytelni kobiet (Jagiellońska l. 5) docent Uniwersytetu dr Stanisław Zakrzewski. Wstęp dla członków i gości. Początek o godz. 6 wieczór.

Napad na księdza. Fakt niezwykłego zdziczenia regestruje kronika policyjna. Wczoraj o godz. 9 wieczorem na ul. Grodzkiej napadł na ks. T. J. Stanisława Mielocha 18-letni terminator, krawiecki Wawrzyniec Żołądź, który bez żadnej przyczyny kopnął ks. Mielocha nogą, a następnie zamierzył się na niego ręką, by go uderzyć. Gdy przechodnie oburzeni tem, starali się przychwycić Żołądzia, ten uciekając, schronił się do kamienicy pod l. 39, przy ul. Grodzkiej i ukrył się w piwnicy. Tu jednak znaleziono go i odstawiono do policyi. Żołądź w policyi wypierał się kopnięcia, zaś co do faktu, że zamierzył się ręką na ks. Milocha, tłómaczył się, że chciał sobie kapelusz poprawić. Zdziczałego niedorostka odstawiono do sądu karnego.

„Oberhyena" — Nietzscheanistą!

Pan Fischler (ten, co z „Własnej
Pomocy korzysta),
Rzekł w radzie: Nu, pan Bazes
jest Nietzscheanista!
Lecz gdy nadal „Nowiny" będą
smagać biczem,
Zamiast nitzscheanistą, Bazes
będzie niczem.

Z Podgórza.

Ostrożnie z agentami! Ekspozytura policyi przyaresztowała niejakiego Józefa Bugajskiego, l. 30, trudniącego się wysyłaniem robotników do Prus, których niemiłosiernie wyzyskiwał i narażał na wielkie straty. I tak niedawno temu wysłał do Raciborza do tamtejszego biura stręczeń troje ludzi, kupili oni sobie za ostatnie pieniądze bilety kolejowe po 7 kor., tymczasem w Raciborzu ich nie przyjęto i biedni ludziska musieli wracać do domu o żebraczym chlebie. Niesumienny agent mieszka na Grzegórzkach i trudni się zawodowo wyzyskiwaniem naiwnych robotników. Policya przyaresztowała go w chwili, gdy wracał z 7 ludźmi, których zwerbował w Opatkowicach. Bugajski stał prawdopodobnie na czele zorganizowanej zgrai agentów, która rozpięła swe sieci dokoła Krakowa.

Przykład Krakowa (naturalnie zły) podziałał na magistrat podgórski, bo śnieg leży na ulicach po kostki, a nie ima się go ani miotła, ani łopata. Magistracie podgórski pokaż co umiesz.

Starostwo podgórskie wydało okólnik do wszystkich zwierzchności gminnych i przełożeństw obszarów dworskich, że w Łusinie gminie pow. podgórskiego, sprawdzono pomór u świń, skutkiem czego gmina ta zamkniętą została dla wolnego obrotu handlowego nierogaciżną do dnia 27 marca b. r.

Co z nich będzie? Ekspozytura policyi w Podgórzu przyaresztowała trzech niedorostków. Najmłodszy z nich 11 letni Antoni Nakonieczny skradł swej matce 82 koron i dobrawszy sobie „kamratów" w osobach 12 letniego Rysia i Czecha włóczyli się po szynkach i bawili. Pili sobie piwo, wódkę, wino, herbatę, a jak pili i bawili się, świadczy fakt, że w ciągu 24 godzin przetrwonili całą sumę.

Policya przyareszowała również 15 letnią Annę Iw.... za kradzież kury, którą sprzedała jakiejś żydówce. Pieniądze przejadła na cukierki. *(cz).*

Znów nieostrożna jazda. Józef Okoński jechał nadzwyczaj prędko przez ulicę Lwowską, nie przejechał szczęściem nikogo, bo w porę go przyaresztowano.

Kronika policyjna. Za kradzież konopi dostał się pod klucz M. Ficzyk. Piotr Płachta bez zajęcia i stałego mieszkania, nocując w stajni Immerglucka na Zwierzyńcu, skradł towarzyszowi noclegu palto, zegarek i pugilares z małą kwotą. Wyśledzono go w Podgórzu i przymknięto. *(cz).*

Stanowisko nasze wobec wojny.

Jak wszystkie dzienniki, otrzymaliśmy przed kilku dniami odezwę „Ligi Narodowej" w sprawie stanowiska społeczeństwa polskiego w Królestwie wobec wojny.

„Słowo Polskie" podniosło pod niebiosa myśl przewodnią owej odezwy, „Nowa Reforma" osądziła ją surowo jako niepotrzebną, pustą i frazeologiczną. Jeden i drugi sąd jest niesłuszny, a prawda leży w pośrodku.

„Nowa Reforma" ma racyę, uważając ową odezwę za niezupełnie potrzebną, a „Liga" nie może sobie uzurpować prawa jakiegoś rządu narodowego. Natomiast myśl przewodnia odezwy, streszczona w wyrazach: nie manifestować, nie drażnić Rosyi, ale czekać skutku wojny — jest wyrazem opinii ogółu.

Słusznie powiada rzeczona odezwa:

„...czuwać dziś musimy nad postępowaniem całego naszego społeczeństwa, strzedz je od fałszywych kroków, od wszystkiego, co mogłoby je wytrącić z równowagi i zmniejszyć przez to jego siły. Taką rolę odgrywałyby w obecnem położeniu wszelkie niewczesne wystąpienia; nie krępując wielce swobody rządu w jego działaniach wojennych, wprowadziłyby tylko dezorganizacyę w nasze własne szeregi. *Pierwsze próby agitacyi* w tym kierunku zjawiły się już i niewątpliwie ponawiane będą w miarę niepowodzeń wojennych Rosyi. Przeciwdziałać im trzeba z całą siłą. Nie możemy pozwolić ani na to, żeby rządy obce przez swych ajentów prowadziły nasz lud w kierunku dla nich korzystnym, ani na to, żeby choć kropla krwi polskiej przelała się w bezużytecznych i bezmyślnych próbach, wywoływanych przez nasze własne niedojrzałe żywioły. Ale też bezwzględnie nie dopuścimy, ażeby z innej strony popychano nasz ogół do jakichkolwiek wystąpień, ażeby prowokowano ludność *manifestacyami wierno-poddańczemi i moskalofilskiemi*".

(Na takie manifestacye wierno - poddańcze ugodowcy warszawscy mieli wielki apetyt!).

Krakowscy socyaliści odbyli w ostatnią niedzielę zgromadzenie, na którem poseł Daszyński wygłosił również programową mowę. Brzmiała ta mowa strasznie wojowniczo, ale w gruncie rzeczy bardzo zbliża się treścią do odezwy „Ligi Narodowej".

Poseł Daszyński mówił:

„Trzeba jednak jasno odpowiedzieć na pytanie: czy my głosimy konieczność wzięcia zbrojnego udziału w obecnej wojnie? Nie przeceniamy naszych sił, więc odpowiadamy, że na razie nie. Ale nie wyzbywamy się nadziei, że może wkrótce Europa rzuci swe miecze na szalę wojny. *Nie wyrzekamy się ani jednej korzyści ruchu zbrojnego.* (Oklaski). Wiemy, że wojna wszelaka jest klęską dla ludzkości, że cały jej ciężar spada na barki proletaryatu — a jednak obiecujemy, że z każdego położenia, korzystnego dla nas, bez wahania skorzystamy. Nie spokój za wszelką cenę jest naszym ideałem, lecz tylko tak długo, jak długo ten spokój jest dla nas korzystnym; gdy przestanie być korzystnym wezwiemy lud, by skorzystał ze sytuacyi, która się da stworzyć może w ciągu *kilku miesięcy*".

W gruncie rzeczy, mimo wojennego tonu, powyższa mowa programowa socyalistów wyraża w tym wypadku to samo, co odezwa „Ligi". O rewolucyi, o powstaniu myśli chyba półgłówek, lub szaleniec; ale wszyscy godzą się na to, że w danym wypadku należy energicznie korzystać ze sposobności wywalczenia większych swobód.

Czy ta sposobność się otworzy, zobaczymy niebawem.

W każdym razie społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim winno teraz unikać drażnienia Moskali, aby nie zwrócić przeciw sobie szowinizmu narodowego. W wojnie obecnej chodzi o chwałę Rosyi, chodzi o jej mocarstwowe stanowisko w koncercie europejskim: więc każdy Rosyanin patryota życzy orężowi rosyjskiemu zwycięstwa.

My Polacy, ze wszech miar pragniemy pogromu Rosyi i każde zwycięstwo japońskie napawa nas słusznie radością. Ale w zaborze rosyjskim nie należy głośno okazywać tej radości.

Rada państwa.

Dnia 8 marca zbiera się Rada państwa i będzie obradować nad kontyngentem rekruta. Sesya ta trwać będzie tylko do Świąt Wielkiej Nocy t. j. do 27 marca — będzie więc bardzo krótką, natomiast bardzo burzliwą.

Obstrukcya Czechów, którzy mają dość rządów p. Körbera, udaremni prawdopodobnie uchwalenie kontyngentu. Rząd wówczas i tę sprawę załatwi zapomocą § 14. A potem?

Słychać, że p. Korber nie chce zwoływać potem parlamentu aż gdzieś w jesieni. Słychać także o zamierzonem rozwiązaniu parlamentu.

Cokolwiek nastąpi, jednego możemy być pewni: chaos austryacki trwać będzie nadal...

Pierwsze posiedzenie parlamentu będzie interesujące także z tego powodu, że wniesione zostaną interpelacye w sprawie wypadków albańskich i macedońskich.

Wojna rosyjsk.-japońsk.

Telegramy „Nowin" z dnia 1 marca popoł. i 2 marca z rana:

Nowy atak na Port Artura.

Zatopione okręty rosyjskie.
Atak lądowy na Port Artura.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Inkau pod datą 29 lutego: **Dzisiaj rano 15 japońskich okrętów wojennych zjawiło się przed Portem Artura i otworzyło silny ogień.** Krążowniki rosyjskie „Nowik", „Ascold" i „Bojan" wyruszyły z czteroma torpedowcami, aby zaatakować Japończyków, zostały jednak zmuszone do cofnięcia się. **„Ascold" tonie. „Nowik" jest ciężko uszkodzony.** Jeden torpedowiec rosyjski utonął. Retwizan doznał ponownie uszkodzeń. Po dwugodzinnym ogniu flota japońska odpłynęła w porządku.

Rosyjska artylerya wyruszyła do zatoki Gołębiej.

(*Zatoka Gołębia znajduje się w odległości kilku mil od Portu Artura. Widocznie flota japońska wysadza tam wojsko lądowe, które ma ze strony lądu zaatakować Port Artura*).

Jak się odbyła bitwa?

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ otrzymuje z Londynu następujący telegram o wczorajszej bitwie morskiej pod Portem Artura:

Wczoraj rano powiodło się Japończykom wywabić krążowniki rosyjskie z portu na pełne morze. Stało się to w ten sposób, że same tylko torpedowce japońskie podpłynęły ku cieśninie, jak gdyby miały zamiar wykonać atak. Wówczas krążowniki rosyjskie opuściły przystań i rozpocząwszy ogień na torpedowce, puściły się w pogoń za niemi. **Zaledwie atoli oddaliły się znaczniej od portu, gdy ukazała się nagle cała flota japońska i po dłuższej walce zadała Rosyanom ciężką klęskę.**

Straty rosyjskie mają być bardzo znaczne, lecz podobno i flota japońska drogo okupiła to zwycięstwo.

Po ataku na Port Artura.

Londyn. Do dzienników tutejszych donoszą, że **Port Artura nie będzie się mógł długo opierać.** Dziś już brakuje żywności, **wojsko i ludność otrzymują tylko połowę zwykłych porcyj. Załoga jest zdemoralizowana bezustannymi atakami japońskiemi.** Jeśli więc Japończycy zdołają odciąć Port Artura także od strony lądu, **twierdza ta musi rychło kapitulować.**

Londyn. Paryski korespond. „Timesa“, donosi, że **Port Artura ma żywności tylko na 14. dni.** Położenie tej twierdzy jest więc wprost rozpaczliwe; na wypadek oblężenia także od strony lądowej, rychła kapitulacya jest nieunikniona.

Petersburg. Zapewniają **półurzędownie**, że Port Artura na cały rok zaopatrzony jest w dostateczną żywność.

Starcia lądowe.

Paryż. Specyalny korespondent „Matin“ w Charbinie donosi pod datą 29 bm. że w północnej Korei przyszło do starcia pomiędzy pułkiem Kozaków a oddziałem japońskiej kawaleryi. Kozacy zmusili Japończyków do ucieczki i zabrali wiele koni.

Ruchy wojsk lądowych.

Paryż. Aj. Havasa donosi ze Seul: Japońscy żołnierze cierpią na biegunkę; także zaszły liczne wypadki tyfoidalne. Zaprowiantowanie wojska jest połączone z wielkiemi trudnościami. W fortach leżących w pobliżu Pjöng-jang uczyniono przygotowania do wylądowania korpusu piechoty. Aj. Havasa donosi dalej z Tokio, że pułki dywizyi gwardyi i japoński sztab jeneralny przybyły do zachodnich wybrzeży Korei. Sztab jeneralny wysiędzie prawdopodobnie na ląd w Czemulpo.

Paryż. Specyalny korespondent „Matin“ w Charbinie donosi pod datą 29 lutego, że w północnej Korei przyszło do starcia pomiędzy pułkiem kozaków a oddziałem japońskiej kawaleryi. Kozacy zmusili Japończyków do ucieczki i zabrali wiele koni.

Nowy Jork. „N. Jork Herald“ donosi z Czifu: Dotąd wylądowało 120.000 Japończyków na Korei; 80.000 przemaszerowało przez Seul, a 40.000 przez Gensan.

Przystań Czemulpo i miejsce, gdzie wpływa główna rzeka, **są pełne zatopionych torpedowców.**

Na Bajkale.

Irkuck. Dzisiaj o godz. 11 rano przejechał po lodzie przez Bajkał pierwszy pociąg złożony z 25 wagonów. Obecnym był przy tem minister kolei Hiłkow.

Korea i Japonia.

Tokio. Dwór koreański przeznaczył 200.000 yenów na szpital Tow. Czerwonego Krzyża. Posłowie angielski i amerykański w Seul zachowują się przychylnie wobec traktatu japońsko-koreańskiego. — Rząd polecił władzom miejscowym, aby robiły wszystkie ułatwienia konsulowi rosyjskiemu z Fuzan, który przez Maję i Nagasaki wraca do Rosyi.

Japończycy budują kolej.

Tokio. (B. Reutera). W myśl postanowień traktatu japońsko-koreańskiego zawiadomił poseł japoński z Seul rząd koreański, że będzie rozpoczęta budowa kolei wojskowej z Seul do Wi-czu. Z Seul wyruszyli już inżynierowie i urzędnicy mierniczy.

Rosyjska eskadra śródziemnomorska.

Suez. Rosyjski krążownik pancerny „Dymitr doński“ prosił o pozwolenie pozostania w porcie, aby przedsięwziąć naprawy, które wymagają pobytu 14-dniowego.

Kontrabanda.

Waszyngton. W sprawie rosyjskiego oświadczenia, że środki żywności będą uważane za kontrabandę wojenną, wyraził departament państwowy zapatrywanie, że środki żywności powinny być traktowane stosownie do swego przeznaczenia. Jeżeli są przeznaczone dla wojska, można je słusznie uważać za kontrabandę, nie wolno ich zaś zabierać, jeżeli są przeznaczone dla osób prywatnych, z wyjątkiem środków żywności dla prywatnych osób, znajdujących się w oblężonych miastach.

Rosya pozwoliła oficerom amerykańskim towarzyszyć wojskom rosyjskim na placu boju.

Kabel amerykańsko-japoński.

Waszyngton. Rząd nie otrzymał dotychczas formalnej prośby Tow. kablowego, o pozwolenie na położenie kablu między Japonią a wyspą Guana na Filipinach Tow. kablowe stara się najpierw wybadać szanse prośby w tej mierze. Rozstrzygnięcie jeszcze więc nie nastąpiło, ale w kołach rządowych panuje przekonanie, że kabel taki, jako przedsiębiorstwo handlowe, nie narusza neutralności.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Izba posłów Sejmu węgierskiego uchwaliła po krótkiej formalnej dyskusyi rozpocząć jutro dalszy ciąg obrad nad ustawą wojskową. Na tem posiedzenie zamknięto.

Antysemici dla Rosyi.

Wiedeń. Stow. antysemickie II. dzielnicy odbyło wczoraj wieczór zgromadzenie, na którem wygłosili mowy posłowie: Gessmann i Bielohlavek. Wyrazili oni sympatyę dla Rosyi, widzą w niej bowiem szczerą przyjaciółkę Austryi.

Niepokoje bałkańskie.

Rzym. „Italia“ ogłasza interwiew z b. ministrem Rudinim o położeniu na Bałkanie i o trójprzymierzu. Rudini oświadczył, że Włochy zajęły się konsolidacyą budżetu. Celem poprawy losu klas robotniczych, rząd musiał ograniczyć wydatki na cele wojskowe. Izolowanie Włoch było jednakże niemożliwem. Trójprzymierze zezwala na obniżenie wydatków na cele wojskowe. Rudini uważa stosunki z Austro-Węgrami za bardzo serdeczne i jest pewnym, że Austro-Węgry nigdy nie przekroczą obowiązków międzynarodowej sprawiedliwości względem Włoch.

Bukareszt. Ajencya rumuńska donosi: Pisma konserwatywne bezustannie donoszą o mobilizacyi armii rumuńskiej, chodzi tu jednakże wyłącznie tylko o zwykły w tej porze pobór do wojska, przeniesienia i urlopowania.

Mianowania.

Wiedeń. Minister oświaty zamianował rzeczywistym nauczycielem w gimnazyum w Dębicy prow. naucz. Leopolda Schirnböcka de Reuthstetten.

Z ostatniej chwili.

Termometr wskazywał o godz. 7 zrana 0° C. Pochmurnie, błoto.

Zasądzenie mordercy. Wczoraj popołudniu zapadł wyrok na Antoniego Chlebdę, oskarżonego o zamordowanie w Byszycach swego kamrata J. Lupy.

Chlebda wszystkim obciążającym świadkom zarzucał kłamstwo. Żona Chlebdy, 19 letnia ładna kobieta, przysłuchiwała się rozprawie z uśmiechem; od zeznań była wolna. Natomiast 14 letnia Zofia Lupówna, urodą swoją zwracająca na się uwagę, obciążała bardzo obwinionego. Przypominała mu, jak na trzy tygodnie przed zamordowaniem oskarżony mówił do swego brata:

— Kompanileś z Pudlikiem i Pudlika zabili. Teraz kompanisz z Józkiem Lupą. Ciekawym, z kim będziesz kompanił, jak Józka zabiją?

Po przemowie prok. dra Solaka i obrońcy dra Mikiewicza przysięgli zaprzeczyli 11 głosami pytanie o zbrodnię morderstwa, potwierdzili jednomyślnie o zbrodnię zabójstwa; zaprzeczyli jednogłośnie, aby sprawca działał w stanie opilstwa. Trybunał skazał obwinionego na 10 lat ciężkiego więzienia. Zasądzony odparł zuchwale, że wyroku nie przyjmuje.

Podrożenie chleba. Cech piekarzy postanowił ostatecznie podnieść od **1 marca ceny chleba o 2 hal. na kilogramie** w Krakowie; na Kazimierzu od niedzieli. Centowe bułki będą nadal wypiekane.

Podwyższenie cen nie jest niczem uzasadnione.

Napad na schronisko niemieckie. Przed kilku tygodniami sąd karny w Wadowicach skazał pięciu polskich robotników za napad na niemieckie schronisko na Magórce pod Bielskiem — na 7 dni aresztu. Od wyroku tego wniosła odwołanie prokuratorya wadowicka do tutejszego sądu wyższego. — W poniedziałek doręczono zasądzonym prawomocny wyrok sądu wyższego, podwyższający trzem z zasądzonych karę do **jednego miesiąca**, jednemu do 14, a jednemu do dni 10. W motywach wyroku podniesiono, że wprawdzie zasądzeni nie brali wybitnego udziału w napadzie i byli podburzeni, ale karę należało im podwyższyć, ponieważ osobom, znajdującym się wewnątrz schroniska, groziło wskutek napadu poważne niebezpieczeństwo.

W teatrze miejskim dnia 2 marca b. r. **Interes przedewszystkiem**, kom. w 3 akt Oktawiusza Mirbeau.

Izydor Lechat	PP. Zelwerowicz
Pani Lechat	„ Wolska
Germaine, ich dziecko . . .	„ Mrozowska
Ksawery, ich dziecko . . .	„ Leszczyński
Lucyan Garrand, chemik . .	„ Mielewski
Phinck, elektrotechnik . .	„ Walewski
Gruggh, elektrotechnik . .	„ Przybyłowicz
Markiz de Porcellet . . .	„ Sobiesław
Wicehrabia de la Fontenelle, zarządca zamku	„ Jednowski
Juliusz, ogrodnik	„ Stępowski
Julia, pokojówka	„ Zielińska
Jan, służący	„ Puchalski
Doktór	„ Zawierski
Jego żona	„ Górska
Sędzia pokoju	„ enowski
Jego żona	„ Olchowska
Poborca podatkowy	„ Mastalski

Do wynajęcia mieszkanie

4 pokoje, przedp. i kuchnia II. p. ul. Smoleńsk l. 22. Do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. 202 2 3

Zupełna Wyprzedaż

starych win, koniaków i likierów z piwnic

ś. p. Michała Brzostowskiego

w sklepie kawy

ul. Szewska 22

W niedzielę i święta sklep zamknięty 2-8-196

POSZUKUJE

FIRMA

Dr Nieć i S-ka

Kraków. Rynek gł. 25.

Pomocnika handlowego

działu galanteryjnego i obeznanego z książkami handlowemi.

203 2 2

Tam gdzie niema żyda

jest do sprzedania

śliczny domek

okaz willi, murowany, 5 ubikacyi, [illegible]ter 5 suteryn, drugie piętro, ogródck na warzywa, 2-gi na kwiaty, strumyk z wody źródlanej o 10 kroków przy gościńcu, 10 minut do kolei, kosztnje 6000 złr., na 2000 mogę czekać lat 8, wolny od podatku. — Wiadomość z grzeczności udziela dział inser. „Nowin“ św. Jana l. 30.

191 4 10

99 (8-10)

SKŁAD HERBATY KARAWANOWEJ

RODUS

ul. Batorego 18, parter,

poleca tę znaną z dobroci herbatę przewyższającą inne po bardzo niskich cenach od 50 hal. — Sprzedaż częściowa także u pp. A. Skórczewski i Polakiewicz, ul. Floryańska 13. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Na śluby!

Powozy i Remizy na śluby, chrzty, spacery i polowania wynajmuje najtaniej w Krakowie (8 113)

P. GUZIKOWSKI

Grzegórzki 41, telef. 336.

Sklep piękny ze stancyą

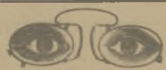
na cele **przemysłowe** jest od 1-go kwietnia b. r. **do wynajęcia tanio** przy ul. św. Tomasza l. 15. Wiadomość u stróża ulica Floryańska l. 15 w domu WP. aptek. Wiszniewskiego w Krakowie. 178

Uczeń

z ukończoną I. lub II. klasą realną lub gimnazyalną znajdzie zaraz umieszczenie w Cukierni lwowskiej i fabryce czekolady

Jana Michalika

Kraków, Floryańska 45.



L. TOMASZKIEWICZ

optyk w Krakowie

przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry, termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych Telefon Nr. 309. (505-82-150)

WYRÓB KRAJOWY

słynneg obuwia **ANTONIEGO TABORA**

w Krakowie, róg św. Gertrudy i Zielonej, 574 36

poleca w wielkim wyborze obuwie męskie po 4 złr. 50 ct., damskie po 3 złr. 50 ct. oraz dziecinne.

Zastawione brylanty

perły, złoto, srebro i inne klejnoty **wykupuje się bezpłatnie,** celem zakupna po najwyższych cenach.

M. Brenner, ul. Szpitalna 9, jubiler. 161 11-?

ZNAKOMITY FRYZYER

K. ROMAN

Kraków, Szewska 21, poleca się Sz. Publiczności. (363-29-)

Wilhelm FENZ

Kraków

Rynek, Róg Szewskiej

poleca:

Zabawki w wielkim wyborze. Karty korespondencyjne krakowskie, patryotyczne i fantazyjne. Woda kolońska oryginalna. Pudry, kremy i przybory toaletowe.

Wyroby skórkowe angielskie. Piecyki japońskie kieszonkowe. Tapety, szlaki, fryzy, lamperye, cholkiele, listwy i sztukatorye.

Rutynowany dyetaryusz

w średnim wieku, posiadający chlubne świadectwa z 5-tej klasy gimnazyalnej, z kilkuletniej praktyki sądowej i z innych c. k. urzędów, biegły w rachunkach, z szybkiem i wyrobionem pismem polskiem i niemieckiem, poszukuje zaraz zajęcia.

Zgłoszenia: „Pisarz“ Kraków, ul. św. Wawrzyńca 28. I. piętro

Rządowo uprawniona

FABRYKA WOD MINERALNYCH I SZTUCZNYCH I SPECYALNYCH LECZNICZYCH

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tożTowarzystwo

Wody mineralne, odpowiadające składem chemicznym, jak: Woda bilińska, Gieshueblerska, Selterska, Vichy, Maryenbadzka, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze,** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody lecznicze normalne z przepisu **prof. Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Do założenia w Krakowie

Bazaru cukrowego

poszukuje się

odpowiednio wykształconego kierownika

Kaucya lub gwarancya wymagana.

Ewentualnie dotycząca osoba może prowadzić też przedsiębiorstwo z poparciem inserenta na rachunek własny.

Wiadomość: dział inseratowy „Nowin“ ulica św. Jana l. 30. 168 4 6

PRAWNIE **„BILZ“** OCHRONNE **Najlepszy napój odświeżający bez alkoholu**

polecany przez pierwsze powagi popularny ulubiony napój odświeżający bez alkoholu, na lato **„Bilz“** i rozgrzewający na zimę **„Bilz Grog“.**

Najtańszy i bardzo wonny, smaczny napój.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i łakoci w restauracyi **B. Rosenstocka** ulica Lubicz l. 3.

Główne zastępstwo na całą Galicyę ma **Brunon Deutschberger** w Krakowie, ul. Bracka l. 11. Telefon 462, w składzie piwa ostrawskiego. 189 3 10

FATALNY TRON

czyli

Car Aleksander III. i jego dwór

Powieść, 163 6 10

wychodzi w zeszytach po **10** ct. — **20** hal. Do nabycia w księgarniach, biurach pism, u kolporterów i t. d. **Skład główny na Kraków** w biurze **J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2 i w kiosku przy rogu ul. Dietla,**

Nakładca **R. LANDAU, Lwów Czarneckiego l. 3.**

Przypomnienie!

Zwraca się uwagę P. T. Pań na sprzedaże

Piątkowe

odbywające się w magazynie pod firmą

M. Prauss, Rynek l. 7

gdzie można rozmaite wysortowane towary nabywać **za bezcen!!!** 178 3 10

Pomnik z Granitu

znajdujący się w głównej alei, nie dochodząc do kaplicy na krakowskim cmentarzu, zupełnie nowy, w którym jeszcze żadne zwłoki nie spoczywały, jest tanio do sprzedania z powodu wyjazdu za granicę.

Wiadomość z grzeczności udzieli administracya Działu inser. „Nowin“ św. Jana l. 30.

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy ul. **św. Tomasza L. 4** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331, Filia **ulica Kopernika L. 6.** — Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy,

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadac własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 109

Księgi handlowe, Kopiały, Prasy do kopiowania, Papiery listowe i Koperty, wszelkie Druki tabelarne, Zawiadomienia ślubne, Bilety wizytowe drukowane i litografowane, polecają najtaniej

WACŁAW JANECZEK

przedtem

Janeczek i Woyciechowski

SKŁAD PAPIERU

w Krakowie, Rynek 8, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Skład ksiąg buchalteryjnych firmy F. Rollinger.

Materye wełniane **Perkale, Batysty, Płótna i Szyrtyngi, Bieliznę** stołową **Bieliznę** męską i damską **własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki** gotowe, **Koce, Kapy, Chodniki Wyprawy ślubne** poleca

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką“

W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA L. 1. 3-206-300

Zlecenia zamiejscowe wysyła się odwr. pocztą. — W niedziele i święta sklep zamknięty.

Ceny niskie, stałe.

Wydawca: **Lucyna Szczepańska.** Redaktor odpowiedzialny: **Ludwik Szczepański.** Z drukarni Władysława Teodorczuka i Ski w Krakowie.